

Sygn. akt I ACa 827/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 lipca 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Joanna Naczyńska
Protokolant :	Julia Karnat

po rozpoznaniu w dniu 4 lipca 2022 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. P. i M. G. (poprzednio P.)

przeciwko (...) Bank (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę i ustalenie, ewentualnie o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 22 kwietnia 2021 r., sygn. akt I C 395/20

1) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2) w ten sposób, że:

a) zasądza od pozwanego na rzecz powódki 12 591,42 (dwanaście tysięcy pięćset dziewięćdziesiąt jeden i 42/100) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 lipca 2022 r.

b) zasądza od pozwanego na rzecz powoda:

- 22 366,35 (dwadzieścia dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt sześć i 35/100) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 lipca 2022 r.

- 32 906,23 (trzydzieści dwa tysiące dziewięćset sześć i 23/100) franków szwajcarskich z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 lipca 2022 r.;

c) oddala powództwo o zapłatę w pozostałym zakresie;

2) oddala apelację powodów w pozostałym zakresie, a apelację pozwanego oddala w całości;

3) zasądza od pozwanego na rzecz powodów po 6 575 (sześć tysięcy pięćset siedemdziesiąt pięć) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. I ACa 827/21

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 22 kwietnia 2021 r. Sąd Okręgowy w Częstochowie ustalił, że umowa kredytu (...) nr (...) zawarta 16 maja 2008 r. pomiędzy powodami A. P. i M. P. (1) a (...) Bankiem Spółką Akcyjną w W. (obecnie (...) Bank (...) Spółka Akcyjna w W.) jest nieważna; oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz zniósł między stronami koszty procesu.

Rozstrzygnięcie to Sąd Okręgowy podjął po ustaleniu, że:

W 2008r. powodowie A. P. i M. P. (2) (wówczas P.; a obecnie G.) starali się o kredyt na zakup i remont spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego. Po wstępnej analizie ich sytuacji materialnej, pracownik banku zaproponował im kredyt denominowany do CHF oraz poinformował powodów, że ich zdolność kredytowa pozwala na zaciągnięcie tylko takiego kredytu. Jednocześnie zapewnił powodów o stabilności kursu CHF, wskazując na możliwe nieznaczne wahania kursu waluty CHF. Powodowie mieli zaufanie do Banku.

15 maja 2008 r. zawarli umowę kredytu złotówkowego w wysokości 230 000zł, denominowanego do CHF na zaproponowanych przez (...) Bank warunkach. Kredyt został im udzielony na okres 360 miesięcy. Kwota kredytu miała zostać przeliczona wg. kursu kupna walut dla CHF obowiązującego w tabelach Banku w dniu uruchomienia całości lub części kredytu. Umowa określała oprocentowanie kredytu, wysokość prowizji. Stopę bazową odniesiono do stawki LIBOR 3M. Spłaty kredytu miały być przeliczane na CHF według kursu sprzedaży obowiązującego w tabelach Banku, na dzień przed datą wpływu środków do Banku. 29 października 2012 r. strony zawarły aneks do umowy, w którym oznaczenie „kredyt denominowany” zastąpiły wyrażeniem „kredyt indeksowany”.

Od sierpnia 2008r. do października 2012r. powodowie z tytułu rat kredytowo- odsetkowych spłacili 34 957,77 zł; a w okresie od października 2012 r. do kwietnia 2020 r. - 32 906,23 CHF.

8 lutego 2012r. Sąd Okręgowy w Częstochowie rozwiązał przez rozwód małżeństwo powodów. Ugodą z 29 sierpnia 2013 r. powód A. P. zobowiązał się do dalszych spłaty rat kredytowo odsetkowych. 29 maja 2020 r powodowie wezwali pozwanego do zwrotu dokonanych świadczeń.

Powyższych ustaleń Sąd Okręgowy dokonał w oparciu o umowę kredytu (k. 42-47), aneks do umowy z 29 października 2012 r. (k. 48 – 50), zestawienie spłat kredytu z 5 maja 2020r. (k. 51 -57) oraz zeznania powoda (k. 309-310). Stwierdził, że żadna ze stron nie zawnioskowała innych dowodów, które pomogłyby w ustaleniu okoliczności związanych z zawarciem umowy. Pominął dowód z przesłuchania świadków: J. L., A. K. i A. D. (1), uznając je za nieprzydatne dla ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia i zmierzające do przedłużenia postępowania. Podkreślił, że świadkowie mieliby potwierdzić obowiązujące w Banku procedury udzielania kredytu, bądź zeznać na okoliczności związane z wykonywaniem umowy. Jako, że umowa kredytu okazała się być nieważną, to okoliczności te nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia, zwłaszcza że ocenę ważności umowy należy dokonać według stanu z chwili zawraca umowy (uchwała Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, LEX nr 2504739). Z tej samej przyczyny pominął dowód z opinii biegłego ds. bankowości zgłoszony w celu rozliczenia kredytu według średniego kursu CHF obowiązującego w NBP i wysokości wynagrodzenia za korzystanie przez powodów z kapitału kredytu, jak i dla ustalenia wysokości poszczególnych rat kredytowych i ich łącznej wysokości, jaka powinna być zapłacona przez powodów, w świetle warunków umowy kredytu, z tytułu spłaty kredytu w okresie od dnia zawarcia umowy do dnia spłaty kredytu, przy założeniu, że kwota kredytu i kwoty rat kredytowych nie były uzależnione od kursu CHF.

Przystępując do oceny prawnej zasadności powództwa, Sąd Okręgowy przyjął, że:

Intencją stron było zawarcie umowy kredytu. Zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Zgodnie z art. 69 ust. 2 pkt 4a Prawa bankowego - w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczególne zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie, którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasady przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. W przypadku kredytu denominowanego/indeksowanego do CHF zobowiązania stron umowy powiązane są z klauzulą waloryzacyjną, która dotyczy głównego przedmiotu umowy (essentialia negotii) i determinuje ocenę całej umowy.

Zawarcie umowy kredytu denominowanego/indeksowanego do waluty obcej co do zasady było prawnie dopuszczalne. Zastosowane w spornej umowie klauzule waloryzacyjne odwołują się do kursów wymiany waluty zarówno przy wypłacie, jak i przy spłacie kredytu. Wiążą się ściśle z ryzykiem walutowym. Wzrost kursu walut był główną przyczyną powstania rażącej dysproporcji zobowiązań stron, wynikających z przerzucenia ryzyka walutowego w całości na konsumenta w okresie obowiązywania umowy. Powodowie wiedzieli o możliwości zmiany kursu waluty, do której waloryzowany był kredyt, ale zostali zapewnieni przez pracownika banku o jej stabilności. Nie można więc przyjąć, że pracownik Banku poinformował powodów należycie, w sposób jasny i zrozumiały o ryzyku walutowym. Nie wyjaśnił bowiem powodom na czym ryzyko to polega, a utwierdzając ich w przekonaniu o atrakcyjności i bezpieczeństwie kredytu wprowadził ich w błąd. Bank, jako instytucja finansowa dysponuje profesjonalną wiedzą na temat funkcjonowania rynku walutowego, pozycji CHF, istotnych wskaźników makro- i mikroekonomicznych wpływających na kurs złotego do tej waluty. Wiedzy takiej nie mieli natomiast powodowie. Aby przeciętny kredytobiorca – konsument mógł w sposób prawidłowej dokonać oceny oferowanego mu kredytu, koniecznym jest przedstawienie symulacji spłaty tego kredytu nie tylko przy istniejących danych z okresu poprzedzającego kredyt, ale przy przyjęciu hipotetycznego wyraźnego wzrostu waluty, aby uzmysłowić mu kwotowo wzrost rat kredytowych. Symulacja, co oczywiste winna zawierać wyliczenie złotówkowe wysokości całego kredytu w sytuacji hipotetycznego znacznego wzrostu waluty indeksacyjnej, w tym jego kosztów. Symulacja taka powinna stanowić integralną część dokumentacji kredytowej. Takiej symulacji powodom nie przedstawiono.

W orzecznictwie TSUE dotyczącym umów zawieranych z konsumentami ugruntowało się już stanowisko, że warunki umowy powinny być wyjaśnione konsumentowi językiem prostym i zrozumiałym. Zasady te obowiązują także przy informowaniu i wyjaśnianiu ryzyka walutowego. Istota ryzyka walutowego, jego rozumienia i oceny wynika z orzeczeń TSUE wydanych na tle wykładni art. 4 i 6 dyrektywy 93/13, w tym w sprawach: C-26/13 (wyrok z 30 kwietnia 2014 r.), C-186/16 (wyrok z 20 września 2017 r.), C-51/17 (wyrok z 20 września 2018 r.), C-118/17 (wyrok z 14 marca 2019 r.) oraz C-260/18 (wyrok z 3 października 2019 r. W orzeczeniach tych TSUE wywiódł, że nie jest możliwe odrywanie klauzuli ryzyka walutowego (wyrażonej czy to przez indeksację czy też denominację) od mechanizmu przeliczania waluty krajowej na walutę obcą. TSUE kwalifikuje, bowiem klauzule dotyczące ryzyka wymiany, do których zalicza także sposób ustalania kursu wymiany, jako klauzule określające główny przedmiot umowy kredytu denominowanego i indeksowanego (wyroki: C-260/18, pkt 44 wyroku; C-118/17, pkt 48, 49, 52; C-51/17, pkt 68 oraz C-186/16). Konsekwencją takiej oceny prawnej jest przyjęcie, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany stanowią główny przedmiot umowy, dlatego muszą być wyrażone prostym i zrozumiałym językiem.

Przepisy prawa polskiego dotyczące ochrony konsumentów przed narzucanymi im przez przedsiębiorców nieuczciwymi warunkami umownymi muszą być wykładane w sposób odzwierciedlający przepisy implementowanej do polskiego porządku prawnego dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 30 grudnia 2019 r. I ACA 697/18, LEX nr 2772916). Przy braku rozwiązań systemowych dotyczących kredytów denominowanych i indeksowanych, mając na uwadze szerokie i niejednorodne orzecznictwo sądów polskich, konieczne jest stosowanie wykładni implementowanych przepisów w sposób określony w orzecznictwie TSUE. Sądy krajowe obowiązane są respektować

wykładnię dokonaną w tych orzeczeniach. Tylko, bowiem TSUE jest uprawniony dokonywania wiążącej wykładni prawa unijnego.

Za działanie sprzeczne z dobrymi obyczajami należy uznać wyżej opisany sposób przedstawienia powodom oferty kredytu, będącego przedmiotem sporu. Pracownik Banku nie tylko nie uzmysłowił powodom językiem prostym i zrozumiałym istoty ryzyka walutowego, co wręcz przeciwnie utwierdził ich w przekonaniu, że oferowany im kredyt jest korzystny i bezpieczny. Ukształtowane zaś umową prawa i obowiązki stron rażąco naruszały interes powodów. Postanowienia umowne obciążały bowiem całą odpowiedzialnością za ryzyko walutowe w okresie trwania umowy (30 lat) powodów. Mieli oni ponosić skutki zmiany wysokości stopy bazowej mającej bezpośredni wpływ na wysokość miesięcznych rat spłaty oraz ryzyko kursowe, tj. ryzyko wynikające z wahań ceny danej waluty w okresie spłaty kredytu, co miało też wpływ na wysokość innych opłat, np. z tytułu ubezpieczenia. Postanowienia te jednoznacznie wskazują, że pozwany miał świadomość prawną i ekonomiczną ryzyka tego typu kredytów. Ryzyko walutowe wprowadzone do umowy zbliżone było do ryzyka występującego na giełdzie papierów wartościowych i nie było cechą kredytów bankowych, udzielanych konsumentom. Rażąco niekorzystne ukształtowanie praw konsumenta w umowie kredytu indeksowanego polega na rozciągnięciem na lata ryzyka wymiany walut i braku jakichkolwiek zapisów umowy, w których ryzyko to, choćby w minimalnym stopniu ponosiłaby strona bankowa w sytuacji powstania trudnych do przewidzenia okoliczności, które zasadniczo rzutowałyby na wzajemne zobowiązania stron. Wprowadzenie tak jednostronnego zapisu dotyczącego ryzyka walutowego dotyczyło głównego przedmiotu umowy i stanowiło nieuczciwe postanowienie umowne, naruszające rażąco interes konsumenta. Wzrost kursu CHF, jaki nastąpił w okresie wykonywania umowy, uderzył w powodów podwójnie: powodował wzrost kwoty głównej kredytu, a przez to wzrost kapitałowej części raty, nawet o kilkadziesiąt procent, a dodatkowo istotnie podwyższał należne bankowi odsetki, które były naliczane nie od wyjściowego kursu kupna, lecz zawsze od aktualnego na dzień spłaty raty kursu sprzedaży CHF. W konsekwencji, umowa obligowała powodów do spłaty nie tylko wyższego o kilkadziesiąt procent kapitału, ale także odsetek od tak ustalonej podstawy, a nie od kwoty rzeczywiście przekazanej im przez bank do korzystania.

Bank nie zadośćuczynił obowiązkowi sformułowania postanowień umownych regulujących główne świadczenie stron w sposób odpowiadający wymogom określonym w art. 385¹ § 1 k.c. odczytywanego w zgodzie z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13. Ustalenie abuzywności tych postanowień powoduje, że umowa jest nieważna, zwłaszcza że nie można jej przekształcać bez zgody stron, w sytuacji, gdy nie nastąpiło porozumienie do głównego świadczenia stron. Umowa jest nieważna już od chwili jej zawarcia, co czyni zbędnym ocenę prawną poszczególnych postanowień umowy oraz determinuje zasadność objętego pozwem żądania zapłaty.

Umowa kredytu jest umową dwustronnie zobowiązującą i odpłatną, lecz nie jest umową wzajemną. Cechą umów wzajemnych jest ekwiwalentność świadczeń. Zgodnie z art. 487 § 2 k.c. - umowa jest wzajemna, gdy obie strony zobowiązują się w taki sposób, że świadczenie jednej z nich ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej. Zaś kredytobiorca po upływie okresu, na jaki zawarta została umowa, zwraca kredytodawcy świadczenie, które nie jest ekwiwalentem świadczenia uzyskanego (kredyty odpłatne). Jego świadczenie jest bowiem powiększone o kwotę odsetek, prowizji i marż, które stanowią rodzaj wynagrodzenia za korzystanie z cudzego kapitału. Dlatego też rozliczenia finansowego stron umowy kredytu, w sytuacji stwierdzenia nieważności umowy, nie można dokonywać w oparciu o przepisy normujące zobowiązania z umów wzajemnych. Zastosowanie znajdujących przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu: art. 405 – 411 k.c., a w szczególności dotyczące świadczeń nienależnych. Na podstawie art. 410 § 1 k.c. do zwrotu świadczeń nienależnych zastosowanie znajduje art. 405 k.c., zobowiązujący każdego kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, do wydania tej korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości.

Badając zakres bezpodstawnego wzbogacenia powodów, Sąd Okręgowy rozważył, że powodowie otrzymali z tytułu kredytu kwotę wyższą niż dotychczas spłacili. Skoro domagają się ustalenia nieważności umowy, a pozwany twierdzi, że umowa jest ważna, to nie można od niego wymagać, by składał oświadczenie o potrąceniu, czy zgłaszał zarzut potrącenia. Nie musi tego czynić, gdyż art. 405 k.c. nakłada na Sąd obowiązek ustalenia, kto jest stroną bezpodstawnie

wzbogaconą, przy uwzględnieniu tożsamości zdarzenia prawnego, stron i przedmiotu sporu. Wskutek ustalenia nieważności umowy kredytu nie mogą być względem siebie zubożone jednocześnie obie strony. Zubożona jest tylko ta strona, która świadczyła więcej, niż uzyskała w związku z tym świadczeniem od strony przeciwnej. Wartość wzbogacenia stanowi różnica między świadczeniami stron. W realiach sprawy wskazuje ona, że powodowie nie są stroną zubożoną.

Rozliczeniu nie podlega żądane przez pozwanego od powodów wynagrodzenie za korzystanie z kapitału kredytu, ponieważ pozwany ponosi odpowiedzialność za wprowadzenie na rynek kredytowy produktu wadliwego, o wysokim stopniu ryzyka, kształtującego prawa i obowiązki stron umowy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszający interes konsumenta. W tej sytuacji nie może oczekiwać od powodów jakiegokolwiek odszkodowania. W wyroku z 27 stycznia 2021 r. C-229/19 LEX nr 3112697 TSUE orzekł, że przepisy dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że przedsiębiorca, który jako sprzedawca nałożył na konsumenta warunek uznany przez sąd krajowy za nieuczciwy, a w konsekwencji bezskuteczny - w przypadku, gdy umowa może dalej obowiązywać bez tego warunku - nie może dochodzić ustawowego odszkodowania przewidzianego w przepisie prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, który miałby zastosowanie w braku wspomnianego warunku. Podobny kierunek oceny prawnej został wskazany w orzeczeniu wcześniejszym - w wyroku TSUE z 4 czerwca 2020 r. C-301/18, LEX nr 3008603. Przywołane orzeczenia dotyczyły spraw zbliżonych do rozpatrywanej sprawy. TSUE stanął na stanowisku, że nie można uwzględniać roszczeń odszkodowawczych podmiotów odpowiedzialnych za stworzenie stanu rozliczeń finansowych w oparciu o przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu oraz, że stanowisko to realizuje ochronę konsumentów, zniechęcając przedsiębiorców do stosowania w przyszłości podobnych nieuczciwych postanowień umownych, stosownie do art. 6 ust. 1 w zw. z art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13.

Konkludując, Sąd Okręgowy stwierdził, że podstawę prawną ustalenia nieważności umowy stanowi art. 385¹ § 1 k.c. w zw. art. 58 § 1 k.c., a podstawą oddalenia powództwa głównego o zapłatę 405 k.c. w zw. z 410 k.c. Nie uwzględnił powództwa ewentualnego. Koszty procesu Sąd Okręgowy zniósł między stronami w oparciu o art. 100 k.p.c., zauważając, że powodowie wygrali proces odnośnie do żądania ustalenia (w.p.s. – 230 000 zł), a przegrali odnośnie do żądania zapłaty (w.p.s. – 169 700 zł), ulegli też z żądaniem ewentualnym (w.p.s. 143 405 zł). Nadto, za zniesieniem kosztów procesu przemawiała rozbieżność w orzecznictwie odnośnie do przedmiotu sporu, której wynikiem była konstrukcja żądań przyjęta przez powodów.

Apelację od wyroku wniosły obie strony. Powodowie domagali się jego zmiany przez zasądzenie na ich rzecz solidarnie 25 182,84 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 16 czerwca 2020r.; a dodatkowo na rzecz powoda kwot 9 774,93 zł i 32 906,23 CHF z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 16 czerwca 2020r. i przez zasądzenie na ich rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. Nadto, wniesli o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego. Zarzucili, że Sąd Okręgowy przy ferowaniu zaskarżonego wyroku naruszył prawo procesowe i materialne, a to:

- art. 321 § 1 k.p.c., ponieważ orzekł co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem pozwu, jako że powództwo obejmowało żądanie zapłaty kwoty wyrażonej w CHF, która nie może zostać zaliczona na poczet kwoty, którą bank wypłacił powodom w PLN.
- art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że Sąd powinien rozliczyć świadczenia stron i uwzględnić roszczenie tylko tej strony, która pozostaje wzbogacona, w sytuacji, gdy każde roszczenie o wydanie korzyści należy traktować niezależnie, stosownie do obowiązującej w tym zakresie zasady podwójnej kondykcji, a ich kompensata jest możliwa tylko w ramach instytucji potrącenia, z której pozwany nie skorzystał.

Natomiast pozwany domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości i przez zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów procesu. Alternatywnie wniosł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. W każdym z tych przypadków wniosł o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego. Apelację oparł o zarzuty naruszenia prawa materialnego, a to:

- art. 385¹ §1 i 3 k.c. oraz art. 385² k.c. polegającego na błędnym uznaniu, że postanowienia umowy przewidujące mechanizm indeksacji, tj. § 2 ust. 2; § 4 ust. 1a); § 9 ust. 2 zd. 2; § 9 ust. 6 zd. 2 umowy stanowią klauzule niedozwolone, w szczególności wskutek przyjęcia, że nie były one przedmiotem indywidualnych uzgodnień stron; kształtują prawa i obowiązki stron w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interes powodów; podczas gdy nie zaistniały przesłanki do stwierdzenia ich abuzywności;
- art. 385¹ §1 k.c. w zw. z art. 58 §1 k.c. polegającego na ich błędnej wykładni, prowadzącej do uznania, że umowa kredytu nie wiąże stron w zakresie pozostałym po usunięciu z niej postanowień uznanych przez Sąd Okręgowy za niedozwolone oraz, że w związku z bezskutecznością postanowień uznanych za niedozwolone, w dacie zawarcia umowy nie było możliwe ich zastąpienie przepisami dyspozytywnymi oraz zmiana ich treści podczas gdy postanowienia te mogły i powinny zostać odpowiednio uzupełnione bez konieczności zmiany istoty i charakteru umowy kredytu;
- art. 58 §1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 2 Prawa bankowego oraz art. 385 § 2 k.c. przez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że zachodzi nieważność umowy kredytu z uwagi na brak określenia istotnych elementów umowy kredytu w postaci: kwoty i waluty kredytu, podczas gdy łącząca strony umowa określa te elementy, a umowy kredytu indeksowanego (waloryzowanego) do CHF pozostają ważne i skuteczne, stanowiąc dopuszczalny podtyp umowy kredytu;
- art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. oraz art. 411 k.c. przez ich błędne zastosowanie w sytuacji, w której nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego względem powodów; a nawet gdyby, to powodowie spełniając świadczenie i wiedząc, że nie byli do niego zobowiązani nie zastrzegli jego zwrotu, nie pozostając przy tym pod jakimkolwiek przymusem finansowym ze strony pozwanego.

Zarzucił również naruszenie art. 233 §1 k.p.c. mające istotny wpływ na wynik sprawy przez:

- zaniechanie przeprowadzenia wszechstronnej i wyczerpującej oceny dowodów zgromadzonych w sprawie i pominięcie okoliczności przywołanych przez pozwanego, że powodowie byli informowani o ryzyku kursowym oraz o zasadach funkcjonowania kredytu indeksowanego do waluty obcej, a w szczególności nieprzypisanie należytej wagi oświadczeniom powodów złożonym w samej umowie kredytu, z jednoczesnym daniem wiary odmiennym twierdzeniom powodów, co doprowadziło do błędnego przyjęcia, że pozwany nie wywiązał się z ciążących na nim obowiązków informacyjnych wobec powodów, a w konsekwencji, że umowa kredytu naruszała zasady współżycia społecznego, przez co należało ją uznać za nieważną;
- sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ustalenie, że uprawnienie pozwanego do ustalania kursów tabelarycznych nie doznaje żadnych ograniczeń, podczas gdy w rzeczywistości to popyt i podaż decydują o zmianach kursów walut stosowanych przez pozwanego;

a nadto naruszenie art. 235² §1 pkt. 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie świadków: J. L., A. K. i A. D. (2), podczas gdy okoliczności, odnośnie do których świadkowie mieli zeznawać były istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, tj. zmierzały do wykazania braku możliwości naruszenia w sposób rażący interesów powodów i brak możliwości przyjęcia, że powodowie nie mieli świadomości tego jak funkcjonują kredyty indeksowane do waluty obcej. Na podstawie art. 380 k.p.c. pozwany ponowił wniosek dowodowy o przesłuchanie świadków J. L., A. K. i A. D. (2).

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji pozwanego, a pozwany wniósł o oddalenie apelacji powodów. Każda ze stron wniosła o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego wywołanych apelacją przeciwnika. Powódka w trakcie postępowania apelacyjnego zmieniła nazwisko na G..

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wbrew wywodom apelacji pozwanego ustalenia faktyczne poczynione w sprawie przez Sąd Okręgowy i przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia były prawidłowe i znajdowały potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Były też one wystarczające dla rozstrzygnięcia zawisłego sporu. Podejmując je, Sąd Okręgowy nie naruszył w żadnej mierze przepisów procesowych, w tym art. 227, art. 235² §1 pkt. 1 i 2, ani art. 233 §1k.p.c., ponieważ nie uchybił regułom postępowania dowodowego, a oceniając jego wyniki nie naruszył zasad swobodnej oceny dowodów, w tym zasad logiki i doświadczenia życiowego. Ustalenia Sądu Okręgowego bazowały głównie na treści dokumentów (wniosku o kredyt i umowie o kredyt i będącym jego integralnej części regulaminie), których autentyczności żadna ze stron nie kwestionowała oraz na zeznaniach powoda. Zasadnie, kierując się względami ekonomiki procesowej, Sąd Okręgowy pominął dowód z przesłuchania świadków J. L., A. K. i A. D. (2). Skoro osoby te nie uczestniczyły w żadnej z czynności, które doprowadziły do zawarcia umowy kredytu, to nie mogły im być znane zindywidualizowane okoliczności udzielenia powodom kredytu. Natomiast powód w miarę dokładnie te okoliczności pamiętał. Model procedury kredytowej obowiązującej w tym czasie w banku – kredytodawcy, w tym zakres informacji udzielanych potencjalnym kredytobiorcom znajdował odzwierciedlenie w treści dokumentów włączonych w poczet materiału dowodowego (wynikał z wniosku o kredyt i z treści umowy oraz będącego jej integralną częścią regulaminu). Treść tych dokumentów wskazywała na zakres zrealizowania procedury kredytowej w odniesieniu do powodów. Jako, że treść tych dokumentów nie podważała zeznań powoda, to Sąd I instancji miał podstawy ku temu, by dać mu wiarę co do tego, w jakich okolicznościach doszło do zawarcia umowy kredytu.

W swoich judykatach Sąd Najwyższy wielokrotnie stwierdzał, że „jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 §1 k.p.c. i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd meriti ocena dowodów może być skutecznie podważona” (m.in. wyroki SN z 27 września 2002r., sygn. akt IV CKN 1316/00 oraz sygn. akt II CKN 817/00, niepubl.), takich natomiast naruszeń pozwany nie wykazał. W szczególności nie sposób ich wywieść z przedłożonych przez pozwanego opinii, ekspertyz, analiz, opracowań i zestawień włączonych w poczet materiału dowodowego, dotyczących oceny mechanizmu ustalania kursów walut stosowanego przez pozwanego Bank, relacji kursu stosowanego przez pozwanego do kursów stosowanych przez inne banki i do kursu średniego ustalanego przez NBP, bądź możliwości utrzymania umowy przez zastąpienie tego mechanizmu odniesieniem się do średniego kursu CHF ustalonego przez NBP. Były one bowiem irrelevantne dla ukształtowania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Stanowiły jedynie opinie dotyczące kwestii stanowiących element oceny prawnej, pozostającej w kognicji Sądu. Dla rozstrzygnięcia kwestii ważności umowy zbędny był dowód z opinii biegłego. Dlatego też zarzuty apelacji kontestujące ustalenia faktyczne, Sąd Apelacyjny uznał za niezasadne i w pełni podzielił oraz przyjął za własne ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy. Podzielił też ich ocenę prawną w tej części, w jakiej doprowadziła Sąd Okręgowy do przyjęcia - w oparciu o art. 385¹§ 1 i 2 k.c. i art. 58 § 1 k.c. - że z uwagi na bezskuteczność abuzywnych klauzul waloryzacyjnych zawartych w § 2 pkt.1 i 2 oraz § 4 ust. 1a) i § 9 ust.2 i 6 umowy oraz brak możliwości wypełnienia luk w umowie powstałych po ich eliminacji - umowa kredytu jest nieważna.

Powodowie mają interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. w żądaniu nieważności umowy kredytu. Umowa miała być wykonywana do maja 2038r., zatem wygenerowała długoterminowy stosunek prawny. Powodowie spłacili kredyt w części. W tej sytuacji wyrok ustalający nieistnienie stosunku prawnego, a w szczególności nieważność umowy przesądzi nie tylko możliwość domagania się przez powodów zwrotu już spełnionych świadczeń, ale i brak obowiązku dalszego świadczenia na rzecz pozwanego, a więc zapobiegnie dalszemu sporowi o roszczenia Banku, wynikające z umowy. Wystąpienie z powództwem tylko o świadczenie nie zakończyłoby definitywnie sporu wynikłego wskutek zawarcia przez strony umowy kredyt, ponieważ nie rozstrzygnęłoby kwestii świadczeń przyszłych (niezapłaconych rat kredytowych). Ponadto, mogłoby okazać się niewystarczające dla wykreślenia hipoteki zabezpieczającej spłatę kredytu.

Tak, jak to trafnie przyjął Sąd Okręgowy, oceny uczciwego, a zarazem abuzywnego charakteru postanowień umowy, zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018r., III CZP 29/17 (OSNC 2019/1/2) i powołanego w niej orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz stosownie do art. 4 ust.1 oraz art. 3 ust. 1 wdrożonej do polskiego porządku prawnego Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, należy dokonać w odniesieniu do chwili zawarcia umowy kredytu z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, o których Bank wiedział lub mógł wiedzieć przy jej zawieraniu i które mogły wpływać na jej późniejsze wykonanie. Ocena ta nie może zależeć od zdarzeń, które wystąpią po zawarciu umowy (w tym zmiany przepisów Prawa bankowego i Kodeksu cywilnego) i są niezależne od woli stron. Także inne okoliczności, które zaistniały po zawarciu umowy, w tym sposób wykonywania umowy, nie mają znaczenia dla oceny abuzywności jej postanowień. Kierując się tymi wskazówkami, Sąd Okręgowy trafnie, nie naruszając wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego uznał, że klauzule waloryzacyjne zawarte w postanowieniach § 2 pkt.1 i 2 oraz § 4 ust. 1a) i § 9 ust. 2 i 6 są w świetle art. 385¹ k.c. nieuczciwe, a przez to niedozwolone (abuzywne), ponieważ kumulatywnie: nie były indywidualnie uzgodnione; dotyczą sformułowanego niejednoznacznie głównego świadczenia; a ukształtowane nimi prawa i obowiązki stron rażąco naruszały interesy konsumenta oraz pozostawały w sprzeczności z dobrymi obyczajami.

Odpierając zarzuty apelacji odnoszące się do pierwszej z w/w przesłanek abuzywności, wyjaśnić trzeba, że za indywidualnie uzgodnione można uznać jedynie te postanowienia, które były przedmiotem negocjacji, bądź są wynikiem porozumienia lub świadomej zgody co do ich zastosowania. Postanowieniem indywidualnie uzgodnionym w myśl przepisu art. 385¹ § 3 k.c. nie jest postanowienie, którego treść konsument mógł negocjować, lecz postanowienie, które rzeczywiście negocjował. To, że konsument znał i rozumiał treść postanowienia, nie stoi na przeszkodzie uznaniu, iż nie zostało ono indywidualnie uzgodnione, jeśli jego treść nie została sformułowana w toku negocjacji z konsumentem (wyroki Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 14 grudnia 2017r., I ACa 447/17 i z 20 grudnia 2017r., I ACa 606/17). Pozwany zdołał wykazać, że powodowie zapoznali się z treścią umowy oraz, że mieli realny wpływ na datę jej zawarcia, określenie kwoty kredytu i liczbę rat, w których kredyt miał być spłacany. Nie wystarcza to jednak do uznania, że przy zawieraniu umowy doszło do zrealizowania określonej w art. 385¹ § 3 k.c. przesłanki rzeczywistego wpływu konsumenta na treść jej postanowień normujących klauzule waloryzacyjne. W tej materii konieczne byłoby bowiem udowodnienie wspólnego ustalenia ostatecznego brzmienia tych klauzul, w wyniku rzetelnych negocjacji w ramach, których konsumenci mieli realny wpływ na treść normujących je postanowień umownych, albo udowodnienie, że zostały one sformułowane przez konsumentów i włączone do umowy na ich żądanie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 9 czerwca 2021r., V ACa 127/21). Takie zaś okoliczności bezsprzecznie nie zostały w sprawie wykazane, czego nie kontestują nawet zarzuty apelacji.

Klauzule waloryzacyjne przewidywały przeliczenie oddawanej do dyspozycji kredytobiorców kwoty kredytu na CHF według kursu kupna z dnia wypłaty środków (nieznanego w dniu zawarcia umowy), a następnie kolejne przeliczenie tak ustalonej wartości na PLN według kursu sprzedaży (także nieznanego w dniu zawarcia umowy) - dla ustalenia salda kredytu i wysokości zobowiązań kredytobiorców. Zasadnie zatem Sąd Okręgowy przyjął, że nie tylko nie określały one wprost wysokości świadczeń stron, co w ogóle nie pozwalały na określenie wysokości zobowiązania kredytowego, którą na dzień zawarcia umowy powodowie zobowiązali się zwrócić. Nie określały też jednoznacznie wartości parametrów pozwalających na określenie wysokości tegoż zobowiązania. Do takiego wniosku uprawniał fakt, że w dacie zawierania umowy nawet Bankowi nie był znany kurs kupna CHF, ani kurs sprzedaży CHF jaki będzie obowiązywać w dniu wypłaty środków, bądź wartość parametrów pozwalających ustalić ten kurs. W tym stanie rzeczy pozwany nie może zasadnie twierdzić, że umowa określała jednoznacznie podstawowe, przedmiotowo istotne elementy właściwe dla umowy kredytu. Konstrukcja umowy de facto stwarzała jedynie pozory określenia świadczenia głównego kredytobiorców. Ponadto, powodom nie został objaśniony wskazany w § 9 ust. 2 zd. 3 umowy mechanizm ustalania wysokości rat kredytowych, rzutujący na zakres ich świadczeń oparty o kurs sprzedaży CHF ustalany przez Bank - kredytodawcę. Znany był im jedynie sposób publikowania tych kursów, który miał takie znaczenie jak obowiązek publikacji ceny dla potencjalnych klientów danego podmiotu, stanowił więc obowiązek informacyjny dla osób, które dopiero chcą zawrzeć transakcję, a decyzję mogą podjąć w oparciu o publikowane

informacje o warunkach transakcji, w tym cenę. Podsumowując, żaden z zarzutów apelacji nie jest w stanie wzruszyć prawidłowości stwierdzenia przez Sąd Okręgowy, że spełniona została także druga z przesłanek abuzywności klauzul waloryzacyjnych, tj. niejednoznacznego sformułowania świadczenia głównego.

Oceniając treść klauzul waloryzacyjnych w aspekcie przesłanek rażącego naruszenia interesów konsumenta i sprzeczności z dobrymi obyczajami w pierwszej kolejności stwierdzić trzeba, że ukształtowanego nimi świadczenia kredytobiorców polegającego na obowiązku zapłaty różnicy pomiędzy kursem kupna waluty, a kursem jej sprzedaży nie można uznać za wynagrodzenie, któremu odpowiada jakiegokolwiek świadczenie Banku. Z treści umowy nie wynika, by wolą stron było wprowadzenie do umowy usługi kantorowej Banku (klauzule miały normować jedynie mechanizm waloryzacyjny). Wprawdzie istotą kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej jest naliczanie oprocentowania od przewalutowanego salda kredytu. Niemniej zróżnicowanie pomiędzy kursem kupna i sprzedaży stosowanym dla określenia wysokości kapitału, a następnie wysokości spłaty w nieuzasadniony sposób zwiększało wysokość świadczeń, do których zobowiązani byli kredytobiorcy, a nadto konstytuowało stan fikcyjny wyrażający się w przyjęciu, że powodowie uzyskali kredyt wyższy niż rzeczywiście wykorzystany (o różnicę między kursem kupna i sprzedaży CHF). Takie ukształtowanie warunków umowy powodowało, że już w chwili jej zawarcia, bez zajścia żadnego zdarzenia, a nawet bez zmiany obowiązującego w Banku kursu CHF, powodowie zostali obciążeni spłatą kapitału kredytu w wysokości wyższej niż rzeczywiście wykorzystana. Obciążenie powodów dodatkowym i nie znajdującym podstawy prawnej świadczeniem (o nieustalanej w dacie zawierania umowy wysokości), a nadto oprocentowaniem od tej kwoty było nieuczciwe i ewidentnie naruszało interesy konsumentów oraz dobre obyczaje.

Poza tym w doktrynie i orzecznictwie powszechnie już przyjmuje się, że odwołanie się do kursów walut zawartych w tabeli kursów i ogłaszanych w tabelach banku rażąco narusza równorzędność stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego oraz, że prawo banku do ustalania kursu waluty nieograniczone skonkretyzowanymi, obiektywnymi kryteriami zmian stosowanych kursów walutowych świadczy o braku właściwej przejrzystości i jasności postanowień umowy, który uniemożliwia konsumentowi przewidzenie wynikających dla niego z umowy konsekwencji ekonomicznych. Powyższych wniosków wypływających z abstrakcyjnej kontroli abuzywności takich postanowień, nie wzrusza kontrola indywidualna dokonana w realiach sprawy. Stosując do przeliczenia stworzoną przez siebie tabelę kursów Bank narzucił swojemu dłużnikowi sposób ustalenia wysokości kwoty podlegającej wypłacie i zwrotowi, tym samym przydał sobie możliwość jednostronnego oddziaływania na wysokość zobowiązania kredytowego powodów. W tej sytuacji abuzywnego charakteru tych klauzul nie wyłączałyby nawet stwierdzenie, że stosowane przez pozwanego kursy walut nie odbiegały istotnie od kursów stosowanych przez inne banki komercyjne, ani od średniego kursu NBP, ani nawet ustalenie, że ogólny koszt kredytu udzielonego na warunkach przewidzianych w umowie nie odbiegał od kosztów kredytu w tożsamej wysokości, który udzielony byłby według warunków przewidzianych dla kredytów złotówkowych. Okoliczności te nie zmieniają bowiem faktu, że kursy walut były kształtowane przez Bank, co w konsekwencji prowadziło do określenia wysokości zobowiązań powodów jednostronnie przez kredytodawcę.

Ponadto, Sąd Okręgowy zasadnie przyjął, że powodom nie był znany, istotny z punktu widzenia ich interesów i dobrych obyczajów, mechanizm ustalania kursów przez bank. Przez działanie wbrew dobrym obyczajom należy rozumieć wprowadzenie do wzorca klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron, zaś rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję na jego niekorzyść praw i obowiązków wynikających z umowy. W wyrokach z 29 października 2019r., IV CSK 309/18 i z 27 listopada 2019r., II CSK 438/18, Sąd Najwyższy stwierdził, że wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, mającej daleko idące konsekwencje dla egzystencji konsumenta, mechanizmu działania kursowego wymaga szczególnej staranności Banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy, w związku z czym obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej, mimo dokonywanych regularnych spłat. Obowiązek informacyjny określany jest nawet jako "ponadstandardowy", mający dać konsumentowi pełne

rozeznanie co do istoty transakcji. Pozwany wywodził, że dopełnił tego obowiązku, ponieważ powodowie zdecydowali się na zaciągnięcie kredytu indeksowanego do CHF oraz podpisali oświadczenie, że jest im znane ryzyko kursowe związane z wahaniami kursu waluty, do której jest indeksowany kredyt i, że są świadomi tego, że ryzyko kursowe ma wpływ na wysokość ich zobowiązań wobec kredytodawcy. Niemniej, decyzja powodów o zaciągnięciu kredytu indeksowanego do CHF, czy treść złożonych przez nich oświadczeń odnoszących się do ryzyka kursowego - tak, jak to trafnie przyjął Sąd Okręgowy - nie mogły zostać uznane za wystarczające dla przyjęcia, że Bank należycie wypełnił obowiązek informacyjny. Wskazywany przez pozwanego zakres przekazanych powodom informacji nie obrazował skali możliwego wzrostu zadłużenia kredytowego, a tym samym nie uświadamiał powodom granic potencjalnego wzrostu zadłużenia. Zwłaszcza jeśli zestawimy te informacje z zapewnieniem powodów, że kurs CHF jest stabilny oraz, że powodowie nie odczuwają istotnie zmiany tego kursu. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że świadomości tego jak wzrośnie kurs CHF nie miał też pozwany, a nawet nie mógł go przewidzieć. Oznacza to, że proponowanie konsumentowi zawarcia na takich warunkach umowy nie wypełnia nie tylko ponadstandardowych, ale nawet podstawowych obowiązków informacyjnych. Niezależnie od tego było nieuczciwe. Brak określenia granic potencjalnego wzrostu kursu CHF, oceniany przez pryzmat stanu z dnia zawarcia umowy, wyklucza przyjęcie, że powodowie byli świadomi i godzili się na parokrotny wzrost zadłużenia kredytowego, mogący doprowadzić ich nawet do bankructwa. Ważąc na powyższe konkluzje Sąd Apelacyjny stwierdza, że nie są zasadne zarzuty apelacji skierowane przeciwko przyjęciu przez Sąd Okręgowy, że zawarte w umowie klauzule waloryzacyjne rażąco naruszają interesy powodów jako konsumentów i są nieuczciwe, a uzasadnienie tych zarzutów ma jedynie polemiczny charakter.

Zasadnie też Sąd Okręgowy przyjął, że zgodnie z art. 385⁽¹⁾§1 k.c. konsekwencją uznania za abuzywne zawartych w umowie klauzul waloryzacyjnych jest stan niezwiązania stron umowy postanowieniami je normującymi i przystąpił do rozważenia, czy po wyeliminowaniu tych niedozwolonych klauzul, umowa kredytu może obowiązywać w pozostałym zakresie, czy też należy uznać ją - zgodnie z żądaniem powodów - za nieważną, w szczególności ze względu na brak któregoś z koniecznych elementów takiej umowy. Usunięcie z umowy klauzul waloryzacyjnych ze skutkiem *ex lege* i *ex tunc* powoduje, że brak jest określenia w umowie jej elementów koniecznych przewidzianych w art. 69 Prawa bankowego. Ich wyeliminowanie nie pozwoli bowiem obliczyć sumy, jaką powodowie zobowiązani są zwrócić pozwanemu z tytułu kredytu. Wbrew wywiadowi pozwanego, Sąd nie jest władny uzupełniać luk powstałych po wyeliminowaniu tych klauzul. Stanowiłoby to niedopuszczalną konwersję umowy, zwłaszcza, że wprowadzanie w miejsce ustalonego przez pozwanego kursu kupna i sprzedaży CHF jakiegokolwiek innego miernika wartości (kursu średniego NBP, czy innego) byłoby zbyt daleko idącą modyfikacją umowy. Wprowadzałoby do niej zupełnie nowy element. Ani art. 385⁽¹⁾ k.c., ani żaden inny przepis prawa nie daje podstaw do zastąpienia abuzywnej klauzuli waloryzacyjnej inną, a w szczególności taką, która określałaby inny sposób ustalenia kursu waluty waloryzacji. Podstawy takiej nie stanowi art. 358§2 k.c., ponieważ nie obowiązywał on w chwili zawierania przez strony umowy, poza tym nie może on znaleźć zastosowania na zasadzie analogii. Co więcej, zgodnie z art. 358 §1 k.c. przepis ten znajduje zastosowanie do zobowiązań, których przedmiotem jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej. Zaś zarówno pozwany, jak i powodowie zobowiązani byli spełnić świadczenie w walucie polskiej (stanowiącej równowartość waluty obcej, przyjętej jako miernik waloryzacji). L. powstałej po wyeliminowaniu z umowy klauzul waloryzacyjnych nie może też wypełnić norma art. 69 ust. 3 Prawa bankowego uprawniająca kredytobiorcę do spłaty kredytu indeksowanego lub denominowanego do waluty obcej, w tej walucie, ponieważ także ten przepis wszedł w życie po zawarciu umowy kredytu. Jedną z fundamentalnych zasad prawa cywilnego jest zasada stosowania prawa materialnego z daty dokonania czynności prawnej. Ocena, a tym bardziej ingerencja w ten stosunek prawny w oparciu o przepis prawa materialnego, wprowadzony do porządku prawnego później, jako godząca w tę zasadę jest niedopuszczalna. Stanowisko to jest zgodne z kierunkiem prezentowanym przez TSUE w przywołanym przez Sąd Okręgowy wyroku z 3 października 2019r., C – 260/18, z którego wynika, że zbyt daleko idąca byłaby ingerencja Sądu w treść zobowiązania przy braku w krajowym porządku prawnym wyraźnego przepisu dyspozytywnego, mogącego mieć zastosowanie na dzień zawarcia umowy. Nie sposób także w realiach sprawy przyjąć do rozliczenia kredytu kurs średni NBP na podstawie zwyczaju w rozumieniu art. 354 k.c., ponieważ kurs taki nie był zwyczajowo przyjmowany w praktyce bankowej w umowach kredytu indeksowanego albo denominowanego do waluty obcej. Zwyczaj taki się nie wykształcił (przeciwnie banki powszechnie w tego typu umowach stosowały własne tabele

kursowe). Wykluczenie analogii, czyniło też niedopuszczalnym zastosowanie kursu średniego NBP w oparciu o art. 41 Prawa wekslowego. Nie zachodziła więc możliwość wypełnienia powstałej po wyeliminowaniu z umowy postanowień abuzywnych luki ani przepisem dyspozytywnym, ani na zasadzie analogii, czy zwyczaju. Nadto, zastąpienie przez Sąd nieuczciwych postanowień umowy postanowieniami uczciwymi byłoby sprzeczne z celem Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, jakim jest zapobieganie kolejnym naruszeniom, na co też trafnie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy. Gdyby bowiem przedsiębiorca wiedział, że konsekwencją stosowania nieuczciwych warunków jest co najwyżej redukcja tych warunków do uczciwych (co następowałoby w znikomej liczbie przypadków, bo niewielu konsumentów decyduje się wystąpić na drogę sądową), to byłby nadal beneficjentem nieuczciwych postanowień w znacznej większości przypadków i osiągałby jedynie niższy zysk, ale nie ponosił żadnej straty. Przywrócenie równowagi kontraktowej w zaistniałej sytuacji nie było możliwe.

Powodowie są świadomi skutków ustalenia nieważności umowy i się na nie godzą. Wynikało to jednoznacznie z podjętych przez nich czynności sądowych artykułowanych w ich imieniu przez profesjonalnego pełnomocnika, którego pomoc prawna stanowiła gwarancję działania przez powodów ze świadomością skutków prawnych podjętych czynności. Niezależnie od tego, powodowie osobiście w toku postępowania apelacyjnego potwierdzili świadomość skutków wynikających z ustalenia nieważności umowy kredytu (k.382 i 389). Podsumowując, Sąd Okręgowy słusznie przyjął, że usunięcie klauzul waloryzacyjnych czyni zawartą przez strony umowę dotkniętą nie dającym się usunąć brakiem, skutkującym jej nieważnością (art. 385¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c.). Konstatacja ta zwalniała Sąd Apelacyjny od badania innych podstaw nieważności umowy.

Nieważność umowy uprawniała powodów do żądania zwrotu świadczeń dokonanych w wykonaniu tej umowy, jako nienależnych - w oparciu o art. 410 §1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Sąd Okręgowy błędnie zastosował teorię salda, przyjmując że powodowie są uprawnieni do dochodzenia zwrotu swoich świadczeń po skompensowaniu ich ze świadczeniem spełnionym przez pozwanego, tj. po pomniejszeniu ich o 230 000 zł. Z art. 405 k.c. wynika bowiem, że jeżeli dochodzi do bezpodstawnego wzbogacenia, to powstaje tyle odrębnych stosunków jednostronnie zobowiązujących, ile było stron nieważnej umowy, które na jej podstawie otrzymały jakiegokolwiek świadczenie. Przepis ten nakłada obowiązek zwrotu świadczenia nienależnego na każdego kto uzyskał przysporzenie, które jest źródłem stosunku prawnego jednostronnie zobowiązującego. Art. 405 k.c. nie nakłada na podmiot obowiązany do zwrotu korzyści rozliczenia tego co sam uzyskał od podmiotu uprawnionego. Intencją ustawodawcy na gruncie art. 405 k.c. nie było stosowanie teorii salda (wyrok Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2019 r. V CSK 382/18). Wprawdzie tożsamy skutek co zastosowanie teorii salda odniosłoby potrącenie przez pozwanego swej wierzytelności w wierzytelnością dochodzoną pozwem, niemniej pozwany takiego potrącenia nie dokonał (nie złożył i nie doręczył bezpośrednio powodom oświadczenia w tej materii) ani w odniesieniu do wypłaconego powodom kapitału kredytu, ani w odniesieniu do wynagrodzenia za korzystanie z tego kapitału. W tej sytuacji powodowie uprawnieni są do żądania zwrotu kwot, które świadczyli nienależnie w wykonaniu nieważnej umowy kredytu. W czasie trwania związku małżeńskiego z majątku wspólnego świadczyli nienależnie 25 182,84zł. Jako, że obecnie są rozwiedzeni, dokonali podziału majątku wspólnego i zgodnie oświadczyli, że ich udziały w majątku wspólnym były równe każdy z nich mógł dochodzić połowy tej sumy, czyli po 12 591,42zł. Dodatkowo powód mógł domagać się zwrotu świadczeń, które spełnił po rozwodzie z majątku osobistego, tj. kwoty 9 774,93 zł i 32 906,23 CHF. Dla ukonstytuowania się tych roszczeń na gruncie art. 405 k.c. nie ma znaczenia to, czy umowa kredytu ma charakter wzajemny. Niemniej Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska Sądu Okręgowego, że umowa kredytu nie jest umową wzajemną., zauważając jedynie dla porządku, że wzajemność umowy kredytu wzbudzała wątpliwości, w szczególności zwracano uwagę, że skoro kredytobiorca zobowiązany jest do zwrotu kredytu wraz z odsetkami i prowizją (art. 69 ust. 1 ustawy - Prawo bankowe), to umowa taka nie ma charakteru umowy wzajemnej. Obecnie jednak przeważający jest pogląd, zgodnie z którym świadczenie przez kredytobiorcę z tytułu odsetek i prowizji jest odpowiednikiem świadczenia banku (wyroki Sądu Najwyższego z 7 marca 2017 r.; sygn. akt II CSK 281/16 i z 7 kwietnia 2011 r.; sygn. akt IV CSK 422/10), co oznacza przydanie umowie kredytu charakteru wzajemnej.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny - na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. - z apelacji powodów zmienił zaskarżony wyrok w części oddalającej powództwo o tyle, że zasądził od pozwanego na rzecz powódki 12 591,42zł, a na rzecz

powoda 22 366,35zł i 32 906,23 CHF. Kwoty te zasądził z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 lipca 2022r., tj. od dnia następującego po dniu, w którym odebrano od powodów oświadczenia o świadomości skutków ustalenia nieważności umowy kredytu. Oświadczenie w tej materii odebrano od powoda na rozprawie apelacyjnej w dniu 21 czerwca 2022r., po uprzednim pouczeniu go o tych skutkach. Z kolei oświadczenie powódki odnośnie do świadomości skutków nieważności umowy kredytu ujawniono na rozprawie apelacyjnej w dniu 4 lipca 2022r. Oświadczenia te warunkowały ustalenie nieważności umowy (z dniem złożenia ich przez wszystkich współkredytobiorców) i konstytuowały będący jego konsekwencją stan wymagalności roszczeń o zwrot świadczeń nienależnych – z dniem następnym, tj. 5 lipca 2022r.

Dalej idącą apelację powodów, a apelację pozwanego w całości Sąd Apelacyjny oddalił w oparciu o art. 385 k.p.c., uznając że w pozostałej części zaskarżony wyrok odpowiada prawu i wbrew zarzutom i wywodom apelacji nie narusza prawa procesowego, ani przepisów prawa materialnego krajowych i unijnych. Oddalenie apelacji obejmowało też żądanie zmiany rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Powództwo zostało sformułowane wariantowo. Oprócz powództwa głównego powodowie dochodzili dwojakiego rodzaju roszczeń ewentualnych. Każde z tych roszczeń wymagało podjęcia przez pozwanego obrony. Powództwo główne nie zostało uwzględnione w całości. Poza tym w dacie wniesienia pozwu, jak i w dacie wyrokowania przez Sąd Okręgowy ani judykatura, ani doktryna nie prezentowały zgodnego i jednolitego stanowiska odnośnie do stosowania zasady podwójnej kondykcji i zasady salda w odniesieniu do rozliczenia umowy kredytu po ustaleniu jej nieważności. W tej sytuacji zniesienie kosztów procesu dokonane przez Sąd Okręgowy pozostawało słuszny.

Natomiast na zasadzie odpowiedzialności za wynik sporu, Sąd Apelacyjny w oparciu o art. 98 § 1 i 3 oraz 100 zdanie drugie k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. - zasądził od pozwanego na rzecz każdego z powodów po 6 575 zł z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego, łącznie 13.150zł, obciążając pozwanego w całości kosztami jego własnej apelacji, jak i obowiązkiem zwrotu powodom kosztów wywołanych ich apelacją. Powodowie ulegli z własną apelacją jedynie w nieznaczonej części – w zakresie określenia sposobu w jaki na ich rzecz ma zostać spełnione świadczenie. Pozwany zobowiązany jest zatem zwrócić im koszty wywołane ich apelacją w całości, tj. 5. 050zł, na którą to kwotę złożyła się opłata od apelacji w kwocie 1 000zł i wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 4 050zł, tj. w stawce minimalnej określonej w § 2 pkt. 6 w zw. z §10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Nadto, pozwany zobowiązany jest zwrócić powodom koszty wywołane jego własną apelacją, obejmujące wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 8 100zł, tj. w stawce minimalnej określonej w § 2 pkt. 7 w zw. z §10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

SSA Joanna Naczyńska